

SOBOŃ: SEPARACJA AKTYWÓW WĘGLOWYCH TO NIE ŁĄCZENIE ICH W JEDEN PODMIOT

Ewentualna separacja aktywów węglowych nie oznacza połączenia ich w jeden podmiot - uważa wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń. Odniósł się w ten sposób do opinii szefa kopalni Bogdanka na Lubelszczyźnie, który opowiedział się za utrzymaniem niezależności tej spółki.

Perspektywa zmian organizacyjnych w polskim górnictwie i energetyce była w piątek tematem jednej z sesji 12. Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Uczestnicy debaty komentowali m.in. medialne doniesienia o rozważanym skupieniu aktywów węglowych firm energetycznych w jednym podmiocie. Nie wiadomo, czy takie rozwiązanie objęłoby także aktywa wydobywcze.

"Bogdanka swoją siłę zbudowała na niezależności i myślę, że tutaj - jeżeli miałbym mówić w imieniu Bogdanki - to rzeczywiście naszym oczekiwaniem byłoby pozostawienie niezależności Bogdanki" - powiedział w debacie prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka Artur Wasil.

Wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń zwrócił uwagę, że informacje o potencjalnym wydzieleniu aktywów węglowych to obecnie jedynie doniesienia medialne, a nie oficjalnie przedstawione plany.

"Nigdzie, nawet w tych medialnych doniesieniach, nie jest powiedziane, że ta separacja (aktywów węglowych - PAP) oznacza jeden podmiot jeśli chodzi o aktywa wytwórcze oparte na węglu czy Lubelski Węgiel Bogdanka" - powiedział wiceminister, zaznaczając, że "to musi być zrobione w taki sposób, aby zapewnić rentowność dla zdrowych biznesów - także biznesów górniczych".

Soboń zauważył, że obecnie w ramach krajowych grup działają zarówno kopalnie rentowne, jak i nierentowne, zaś na podstawie ich wyników w ostatnich latach można ocenić, które "biznesy są rentowne, a które trwale nierentowne". "Inaczej należy postępować w ramach grup z tymi biznesami, które są rentowne, a inaczej z tymi, które takiej perspektywy nie rokują" - mówił wiceminister.

Prezes Bogdanki ocenił, że również tę kopalnię z czasem dotknie problem transformacji energetycznej, stąd już dziś należy myśleć o tym, jak do niej podejść. "Bogdanka może być klasycznym przykładem ustabilizowanej i zaplanowanej transformacji energetycznej, bo mamy świadomość tego, co będzie się działo z popytem na węgiel w Polsce w najbliższych latach" - mówił prezes.

"Nie możemy udawać, że słońce nie zajdzie. Pytanie tylko, czy kiedy zajdzie, będziemy mieli swoje słońce, które będzie nam świecić. Naszym celem jest przygotowanie się na to. Zaczynamy dyskusję, jaka będzie droga do tego celu. Dróg jest wiele, dziś trudno jednoznacznie określić, czy ta droga (konsolidacji aktywów węglowych - PAP) jest dobra, czy nie, ponieważ znamy za mało szczegółów" - powiedział prezes Lubelskiego Węgla.

Jego zdaniem, jeżeli podmiot, który miałby skupić aktywa węglowe, będzie wypierany z rynku przez odnawialne źródła energii oraz import energii, nie poradzi sobie. "Natomiast jeżeli będzie między tymi podmiotami synergia, jeżeli będziemy ze zrozumieniem podchodzić do potrzeb tego podmiotu oraz potrzeb energetyki opartej na węglu i górnictwa w kontekście OZE czy importu energii - wtedy jest szansa powodzenia" - uważa Artur Wasil.